

# Kulturkampf w świetle prawdy

## Niemcy niszczyli gospodarkę polską

### Kłamstwa niemieckiej propagandy

Niemcy przechwalają się, że ziemię zachodnią Rzeczypospolitej — to jest Pomorze, Poznańskie i Śląsk — zawdzięczają swój dobrobyt materialny przynależności czasowej do państwa pruskiego.

Jak sprawa ta wygląda w rzeczywistości?

#### WYBRZEŻE POLSKIE

Gdańsk, za czasów pruskich, śpiące miasto prowincjonalne o zamierającym porcie, jest dzisiaj dzięki Polsce ożywionym miastem o bogatych zasobach gospodarczych.

Obok Gdańska powstała Gdynia na terenach, które za czasów zaborczych były bezwartościowe, miasto portowe i handlowe o pierwszorzędnym znaczeniu europejskim.

Na całym wybrzeżu polskim nie było za czasów zaborczych ani jednego kąpieliska, a nadto rząd pruski ani grosza nie dawał polskiemu rybakom, by umożliwić im połów dalekomorski i stworzyć przemysł rybno-przetwórczy.

Na poprawę bytu ludności kaszubskiej nie miał jakos król pruski w czasie od 1772 do 1914 ani ochoty ani pieniędzy, chociaż za Wilhelma Ostatniego znalazły się grube miliony na odbudowę zamku malborskiego, który przetrwał przeszło 300 lat polskiego panowania w stanie nienaruszonym, a do którego zabrał się dopiero Fryderyk II po 1772 roku, rozbierając zeń cegły, aby z nich budować koszar w Grudziądzu.

#### CELOWE ZNISZCZENIE

W Poznańskim zniszczyło panowanie pruskie już w pierwszych latach po 1815 roku świetnie rozwinięty przemysł tekstylny, który był rozmieszczony w kresowych miasteczkach Międzyrzecz, Skwierzynie, Babimoście i innych.

Sukno tam fabrykowane, słyną-

#### ZAKŁAD WYROBÓW BLACHARSKICH ST. MIGLIN

Długa Nr. 29, tel. 11.62-14

Krycie, reparacja i konserwacja dachów dowolnymi materiałami. Ceny przystępne

## Z.N.P. w roli moralizatora

### potępił młodzież akademicką

LWÓW, 17. 6. Z. N. P. znowu przypomina się społeczeństwu polskiemu, tym razem w roli moralizatora akademickiej młodzieży lwowskiej. Oto w związku z dokonaniem zabójstwa studenta żyda w gmachu Politechniki lwowskiej przez niewykrytego sprawcę, lwowski Okręg Z. N. P. uważał za stosowne zabawić się w opiekuna młodzieży akademickiej i powziął uchwałę potępiającą młodzież akademicką.

Uchwała ta zawiera cały szereg górnolotnych frazesów. Czytamy w niej o: „refleksach zmuszających do odbudowy ideałów, człowieczeństwa wśród młodzieży, o podkopaniu autorytetu i powagi nauki.

Jest nawet apel do policji. Czytamy dalej: „wyrażamy przekonanie, że wzmocniona czujność Władz Państwowych i t. d. usunie na zawsze szkodliwe wybrki”.

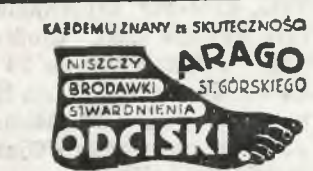
Zapomnieli panowie związkowcy niedawną przeszłość, jak to

władze państwowe wzmogły czujność i zaopiekowały się Związkiem. Ale wtedy mówili: „że to jest jakieś tragiczne nieporozumienie”. Skąd macie tę pewność że zabójca pochodził z kół młodzieży? Śledztwo przecież nie wykryło sprawcy.

Ale w swoim czasie nie tylko śledztwo wykazało, ale wszystkie instancje sądowe udowodniły wam, że wydawany przez wasz Związek ośławiony numer „Płomyka” zawierał tendencje odbudowy „ideałów człowieczeństwa” — ale w duchu mówiąc delikatnie — wschodnim.

Podpisani pod tą uchwałą panowie: prezes Zarządu okręgu lwowskiego i przewodniczący wydziału organizacyjnego — niedoszli kandydaci na radnych miasta Lwowa nie mają jednak szczęścia. Bo gdyby był wypadek tego rodzaju zabójstwa zaszedł przed wyborami i gdyby wtedy ci panowie taką „człowieczeńską” uchwałę powzięli — byłiby mogli chociaż liczyć na pewne zwycięstwo, gdyż żydzi potrafiliby spłacić im swój dług wdzięczności za ich wstawnictwo i moralizatorski apel pod adresem młodzieży akademickiej. Ale dzisiaj zapomnieli. Nie tracili jednak nadziei, że żydzi się odwdzięczą.

T. K.



## Kłopoty handlowe Litwy

### Spadek wywozu i przywozu

Od wstrząsu kwietniowego handlu zagranicznego Litwy przeżywa nadal duże trudności. Wynikiem tych trudności jest znaczny spadek tak importu, jak i wywozu. Trudności handlu litewskiego, spowodowane utratą Kłajpedy, przy-

puszczać można, potrwają jeszcze pewien czas. Energiczne jednak wysiłki władz litewskich, celem jak najszybszego wyrównania strat, niewątpliwie dadzą spodziewane rezultaty.

pięć miliardów złotych franków od zwyciężonej Francji, pobudowali w Poznańskim i na Pomorzu różne gmachy publiczne — sądy, starostwa, koszar, więzienia.

W ostatnich latach przed wojną budowali dla swoich urzędników — wcale ładne mieszkania — w Warszawie, w Poznaniu, w Łodzi, aby się przypodobać polskim autochtonom, lecz aby dać przykład niemieckim urzędnikom z zachodu nastanym, którzy czuli się bardzo nieswojo na zrabowanej polskiej ziemi.

Wiemy również, że te poczynania miały na celu dać naszym polskim miastom choćby zewnętrzny wygląd niemiecki, aby pobieżny podróznik miał wrażenie, że jeszcze znajduje się na ziemi niemieckiej, a nie polskiej.

#### NIZSZOŚĆ GOSPODARKI NIEMIECKIEJ

Niemcy twierdzą, że Poznańskie i Pomorze były za czasów pruskich prowincjami budżetowo ujemnymi, to znaczy, że skarb pruski więcej wkładał aniżeli pobierał podatków. Jest wiadomym, że dzięki polskiej umiejętności są Poznańskie i Pomorze obecnie budżetowo dodatnie na kwotę około 100 milionów złotych.

Okoliczność powyższa nie tylko jaskrawo uwidoczniła niższość pruskiej umiejętności administracyjnej, lecz nadto wykazuje, że niemieccy koloniści, nasyłani przez Berlin, umieli się utrzymać tylko dzięki zasiłkom z berlińskiej kasy pobieranej i przy braku tych zasiłków byłoby polskiej tęgiźnie gospodarczej, prosperującej bez jakiegokolwiek zasiłków uległa.

#### GOSPODARKA BARONÓW

Przemysł górnośląski zawdzięcza swoje powstanie bogatym skarbowi ziemnemu oraz ręką polskiego robotnika, który mimo lepszej wydajności pracy, był przez niemieckich baronów górniczo-hutniczych o 1/3 gorzej opłacany, aniżeli niemiecki robotnik w Nadrenii Westfalii. Niemieccy baronowie górniczo-hutniczy uprawiając podobną politykę wobec polskich robotników, przypominającą najgorsze metody kolonialne stosowane wobec ludów kolorowych, z powodzeniem konkurowali z przemysłem zachodnio-niemieckim.

Ze Górny Śląsk był przez tych baronów traktowany jak jakaś egzotyczna kolonia, dowodzi również ta okoliczność, iż żaden z tych baronów, nabiwszy sobie odpowiednio kiesę, dzięki pracy polskiego

robotnika, nie zamieszkał na Śląsku, lecz przenosił się w rdzennie niemieckie strony.

Śląsk zaś obecny — od 18 lat we władaniu polskiego narodu — pokazał jakie spoczywały w nim możliwości rozwojowe i stanowi przykład tego, co zaniedbał Niemiec, a co miał nadrobić Polak w niezwykle krótkim czasie.

Dane te wykazują fałsz propagandy o zasługach niemieczyny dla polskich Ziemi Zachodnich. Do sprawy wyzysku niemieckiego na ziemiach polskich, jeszcze powrócimy.

#### Listy z Podlasia

## Drohiczyn nad Bugiem — stolica Jaćwieży

### ma przed sobą dużą przyszłość jako ośrodek turystyczny i letniskowy

Drohiczyn nad Bugiem, dziś mała miejscina podlaska liczy sobie już prawie dziewięć wieków.

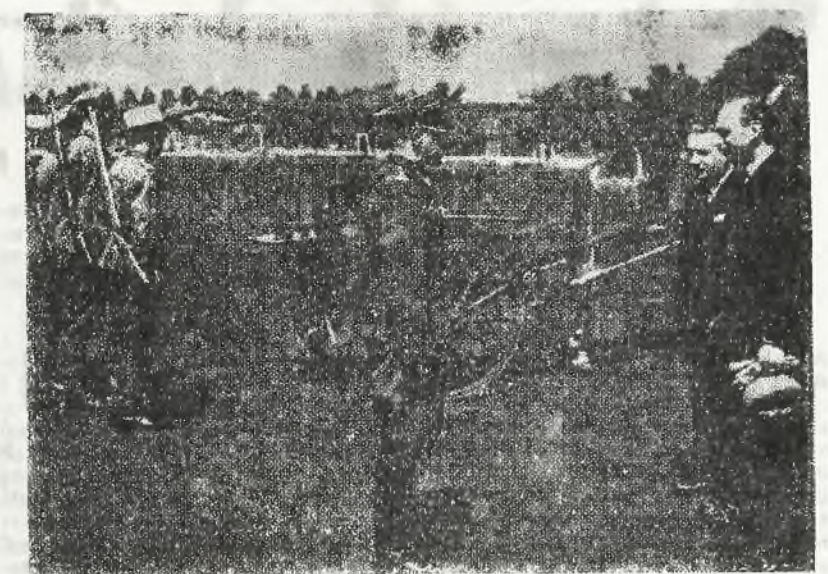
Ma się więc czym poszczycić ten gród, przeglądający się liczny mi pamiętkami swej długiej przeszłości w kapryśnych nurtach Bugu, zwłaszcza, że nie tylko wiek tak sędziwy jest jego dumą, ale i fakt, że ongiś był stolicą Jaćwieży, że tutaj legat Inocentego IV, Opiso, koroną złotą głowę jednego w dziejach „króla Rusi” Daniły Romanowicza ozdobił, że o niego boje krwawe toczyli i książkowie ruscy i książęta litewscy, że w dalszym ciągu wieków, królowie polscy budowali tu liczne kościoły i świątynie, że tutaj Jezuiti, na Wysokiej Górze wielkie ognisko wiedzy i nauki zapalili, którego światło daleko i szeroko promieniowało...

W uczelni drohiczyńskiej pierwszą naukę pobierał m. in. także J. I. Kraszewski.

To też nie dziwnego, że miasto o takiej tradycji i takiej przeszłości, patrzy z lekceważącą dumą na szaleńcze tempo nowoczesnego życia i żyje dostojnie w spokoju, zdala od gwaru wielkich skupisk ludzkich, jazgotu maszyn i tego wszystkiego na co składa się nowoczesny dzień dzisiejszy.

Dostojnej ciszy miasta nie zakłóca przeraźliwy gwizd lokomotyw, nie biegają tudy żelazne wstęgi szyn kolejowych. Parę tylko razy dziennie ukaże się na rynku szary zakurzony autobus i jakby zawstydzony, umyka co rychlej w dalszą drogę: do stołecznej Warszawy lub do stacji kolejowej Siemiatycze.

## KARABIN MASZYNOWY DLA WOJSKA OD POLAKÓW Z NICEI



Moment przekazania wojsku ciężkiego karabinu maszynowego, uformowanego przez Polonię nicejską.

Jest tu więc wymarzone środowisko dla nauki, która najlepiej się rozwija w ciszy i spokoju.

Zrozumiał to dobrze wielkiej światłości biskup i działacz piński, ś. p. ksiądz Łoziński i podniósł z gruzów pojezuicką, a po tym popijarską uczelnię, fundując tu gimnazjum dziejczy pińskiej, w którego murach kształcą się głównie synowie ziemi podlaskiej i poleskiej.

Przepiękna ta siedziba, położona na z internatem, góruje nad całą okolicą, mając w swym niedalekim sąsiedztwie wyniosłość, na której stał ongiś zamek warowny.

Dziś wznosi się tam pomnik — krzyż kamienny, ufundowany przez mieszkańców Drohiczy, ku czci bohaterów, poległych w walkach o wolność.

Cóż, kiedy Bug kaprysi, jak rzadko która rzeka i podmywa górze szacowną, wyrrywając z niej zawzięcie ziemię kawał po kawałku. Poprostu trudno uwierzyć, patrząc na koryto, którego biegła rzeka jeszcze dwa lata temu, a którejdy biegnie dzisiaj, że w przebiegu tak krótkiego czasu zdołała tak zmienić swój bieg i tyle narobić spustoszenia.

Gdy tak pójdziesz dalej i gdy nikt nie zatroszczy się o to, aby brzeg, choćby prowizorycznie umocnić kamieniem, którego tu zresztą wszędzie wbród, zachlanny Bug

#### Jeden dzień w Plocku

Warsz. delegatura LPT organizuje w dniu 25 b. m. pociąg popularny z Warszawy do Plocka.

Wyjazd ze stacji Warszawa Główna w dniu 25 b. m. o godz. 7 m. 44, powrót w dniu tym samym o godz. 23 m. 26.

Cena karty kontrolnej, ważnej na przejazd w obie strony — zł. 7.40.

## Walka z chrabąszczami

### wrogami naszych sadów i lasów

Wiele osób nie zdaje sobie sprawy, że napozór niewinnym chrabąszcz jest jednym z groźniejszych wrogów naszych sadów, ogrodów i lasów. W ostatnich latach ten żarłok liści wyrządził bardzo znaczne szkody w gospodarstwach rolnych.

Szczególnie obfita rójka chrabąszcza była w roku 1935. W lasach Ordynacji Zamojskiej oraz okolicznych sadach i ogrodach plaga chrabąszczy dokonała ogromnych spustoszeń.

Zarząd Ordynacji Zamojskiej ratując swoje lasy przed inwazją i chcąc przyjąć z pomocą okolicznej ludności wydał szereg zarządzeń ochronnych oraz polecił zbierać i niszczyć chrabąszcza, strasząc go rąkami z drzew.

Szkodliwy ten owad roi się co 5 lat, nowa rójka przypada więc na maj tego roku.

Zawczasu przystąpiono energicznie do akcji niszczenia chrabąszczy.

Zarząd Ordynacji Zamojskiej zainteresował i zachęcił ludność miejscową do tepienia szkodników, ustanawiając premie od ilości zebranych chrabąszczy.

W szkołach na terenie Ordynacji przeprowadzono wśród dzieci szkolnych odpowiednią propagandę o szkodliwości chrabąszczy i dzieci chętnie podjęły walkę z chrabąszczem.

Rezultaty tepienia chrabąszczy były bardzo dobre. W ciągu maja bowiem zebrano 30.533 litry żywych chrabąszczy. Chrabąszcze zostały spalone wrzucą wodą i z powodu braku

zwali w swe wody pomnik — piękną pamiątkę dziejów miasta, a później dobierze się także do wielkiego dzieła Jezuitów, i księdza biskupa Łozińskiego.

Trzeba więc pomyśleć jak najszybciej, by zwycięskiemu pochodowi nieokiełznanej rzeki położyć wreszcie kres.

Gdy tak błądzi się po uliczkach miasta i widzi te liczne pamiątki jego przeszłości, lub gdy z góry, dźwigającej masywny kompleks budynków gimnazjalnych obejmie się wzrokiem przestrzeń daleką, mimo woli rodzi się pytanie, dlaczego nikt nie pomyślał o tym, żeby w tym rozkosznych zakątku stworzyć środowisko turystyczne i miejsce wypoczynkowe. Warunki do tego są wymarzone, bo i wspaniałe położenie, wiele ciekawych pamiątek, czyste, zdrowe powietrze, lasy i rzeka. I świetna komunikacja autobusowa i tanich mieszkań wbród i środków żywności, po bardzo niskich cenach. I ten spokój, tak potrzebny skołatanym nerwom mieszkańców dużych miast. Jest więc tu wszystko, brak tylko inicjatywy, by z Drohiczyną uczynić to, na co w zupełności zasługuje.

Byłaby z tego korzyść podwójna, bo i mieszkańcy miasta mogliby by uzyskać źródło dochodu, wynajmując letnikom i turystom mieszkania i dostarczając im produktów rolnych i żywnościowych.

Może więc uwagi nasze skłonią tych, których obowiązkiem jest troska o rozwój i dobrobyt miasta, do podjęcia odpowiednich kroków i starań, by ściągnąć tu rzeszę turystów i letników. Mają do swej dyspozycji prawdziwy skarb, trzeba tylko, aby go nie marnowali i potrafili użyć odpowiednio.

Licząc, że przeciętnie samica składa 70 jajek, można przyjąć, że zniszczono w ten sposób około 420 milionów pędraków szkodnika, co powinno zmniejszyć rójkę na przyszłość, a w każdym razie zredukować szkody w kulturach.

Koszt premii w tej akcji wyniósł ponad 3 tysiące złotych.

Do akcji walki z chrabąszczami był zaproszony prof. entomologii inż. A. Kozłowski z Politechniki Lwowskiej. Akcja przygotowana na podstawie jego wskazówek została przeprowadzona z całą energią w poszczególnych nadleśnictwach Ordynacji Zamojskiej.

Jest to jeden przykład więcej, jak można i jak należy walczyć skutecznie z plagą szkodników.

W interesie więc zarówno dobra powszechnego, w celu ochrony lasów, tego cennego bogactwa narodowego, jak i w interesie właścicieli sadów, walkę bezkruwą z chrabąszczami należy prowadzić w latach przyszłych, wzorując się na przykładzie Ordynacji Zamojskiej.



## DRUSKIENIKI nad NIEMNEM

Państwowy Zakład Zdrojowy

SOLANKA. BOROWINA. INHALATORIUM. SOLARIUM.

Sezon od 15 maja do 1 października

Informacje: Komisja Zdrojowa w Druskienukach. Związek Uzdrawisk Polskich w Warszawie.

## Bez ćwiczeń i repetycji

### żydzi zdają egzaminy

Wyższa Szkoła Budowy Maszyn i Elektrotechniki w Warszawie była w tym roku zupełnie wolna od żydów. Słuchacze — żydzi nie byli wpuszczani na wykłady i porządkować się zarządzaniem Władz Uczelni co do zajmowania właściwych im miejsc na salach wykładowych. Władze Uczelni skreśliły ich wówczas z listy słuchaczy. Po raz drugi zostali oni skreśleni za nieopłacenie taksy administracyjnej. Można więc było sądzić, że żydzi „dobrowolnie” już zrezygnowali ze studiów w W. S. B. M. i El. Tymczasem obecnie podczas egzaminów, żydzi zdają egzaminy.

Regulamin Szkoły wymaga, że do dopuszczenia do egzaminów muszą być odrobione wszelkie prace i projekty, a nawet sa-

ma nieobecność na repetycjach powoduje niedopuszczenie do egzaminów. Było to bardzo ściśle przestrzegane w stosunku do słuchaczy — Polaków.

W jaki więc sposób żydzi, którzy: 1) nie podporządkowywali się zarządzaniem władz, 2) nie byli na wykładach, ćwiczeniach i pracowniach od listopada 1938 r., 3) nie oddali projektów, a w każdym bądź razie nie opracowywali dym bądź razie na terenie Uczelni, 4) nie opłacali taksy administracyjnej, mimo to zdają egzaminy. I może jeszcze mają zaliczyć cały, a na przyszły rok nie uczęszczając również na Uczelnię otrzymała dyplom.

Wypadek taki byłby chyba jedyny w historii szkolnictwa Polskiego.